

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy pl.
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i d
poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy
 wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

1871

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 10 sbr., w Rakstwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 den., w Austrii 6 guldenów
we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriacki, należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcyi nie zwracają się i niechczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendaak“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahbel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNÁŃ, 31 sierpnia.

Jedyną ważniejszą wiadomością w sprawie uznania rządu hiszpańskiego jest doniesienie wiedeńskiej Presse o wysłaniu noty do mocarstw zagranicznych, w której gabinet rosyjski wylicza powody odrębnej polityki. Okólnik ten, o którym jak dotychczas nie wspominają pisma rosyjskie i którego analizę podajemy dla tego z zastrzeżeniem, wykazuje na mocy informacyj Presse, że Rosya nie może uznać rządu, który nie posiada żadnej legalnej powagi a nawet przez swoich zwolenników uważany jest za przejściową tyldyktaturę. Rosya nie chce się mieszać w sprawy wewnętrzne Hiszpanii i jednakową zachować postawę tak względem karlistów, jak względem rządów marszałka Serrano; zawiąże natomiast stosunki na drodze urzędowej z każdym rządem, który na prawnej opierać się będzie podstawie i o którego trwałości będzie przekonany. Innych wiadomości nie zamieszczają dzisiaj dzienniki i długie tylko poświęcają łamy okólnikowi margrabiego Sofraga, w którym ten sekretarz karl. min. spraw zagranicznych zaprzecza wieściom o okrucieństwach karlistowskiego wojska i wykazuje, że rozkaz wydany w dniu 17 lipca do rozstrzelania republikanów był tylko odwetem za morderstwa, jakich dopuszczała się rządowa armia nad rannymi w Olot. Takim wywodom nikt nie uwierzy, odczyta się Norddeutsche Allgemeine Zeitung, bo nie usprawiedliwić nie zdoła rozstrzelania 187 bezbronných jeńców. W liczbie tych rozstrzelanych miał się znajdować, według pomienionego dziennika, jeden major, dwóch kapitanów, jedenastu niższych stopni oficerów, 99 prostych żołnierzy i 74 żołnierzy celnych, tak zwanych carabineros. Według telegramu z Madrytu kazał generał Saballs rozstrzelać 87 urzędników celnych pod Vallfogosa niedaleko Puycedr. Oby z popiołów tych nieszczęśliwych powstał mściwielec honoru hiszpańskiego — tak kończy pół-urzędowy organ niemiecki, który z niecierpliwością oczekuje rozwizania kwestyi hiszpańskiej.

1. Międzynarodowy kongres brukselski w dniu 28 b. m. ostatnie odbył posiedzenie. Protokół z tej sesji podpisany został przez wszystkich delegowanych z wyjątkiem pełnomocników angielskiego i tureckiego. Jak pisał do K r e u z Z t g., wszystkie przyjęte przez kongres protokoły mają być niebawem drukiem ogłoszone jako zbiór dokumentów.

Wę Francyi uwaga wszystkich zwrócona na wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego. Jak się zdaje, do zaciętej przyjdzie walki przy wyborze w departamencie Maine-et-Loire, do którego tak republikanie jak i bonapartyści tyle przywiązują wagi jak do wyboru w departamencie Calvados. Oprócz pana Brusas, który jest kandydatem septennatu, zgłosił się także jako przyszły poseł pan Maillé, republikanin, i wystąpił z programem, który zyskuje pochwały republikanckiego stronnictwa. Bien Public wypowiada przy tej sposobności, że tak p. Maillé jak i p. Fidèle Simon przemówieniem, którem witał w podróży marszałka Mac-Mahona, rzeczywistym są wyrazem opinii kraju a Temps podnosi, że nie tylko republikanie, ale i zachowawczych zasad mężowie zgodzić się winni na program pana Maillé'go. W tym samym duchu przemawiają także République française i Siècle a i ostrożni, jak zawsze, Journal des Débats gorąco popiera kandydaturę powyższą. Posłem francuzkim w Madrycie będzie prawdopodobnie hrabia Chaudurdy, który dotychczas reprezentował Francją w Bernie. Hrabia Chaudurdy uchodzi za jednego z najzdolniejszych dyplomatów francuzkich, i dla tego pochwałą oddają dzienniki księciu Decazes, nade wszystko dla tego, ponie waż nie posłał do Madrytu hrabiego Bourgoing, uchodzącego za klerykała.

W Niemczech, jak zwykle, polemika przeciwko prasie klerykalnej na porządku dziennym.

W sprawie kongresu archeologicznego kijowskiego.

Czas nie odezwał się jeszcze w sprawie kongresu archeologicznego kijowskiego od czasu ostatniego naszego wystąpienia; Kurjer Po-
znański i Gazeta Narodowa odzywają się
przeciw doradzanemu przez nas uczestnictwu
Polaków w sposób jak najenergiczniejszy. Ku-
ryer mianowicie odmawia naszej polityce „ro-
zumu,” przestrzega przeciw niebezpieczeństwu
abdykacyi w ręce Rosyi, przypomina krew prze-
laną dawniej w r. 1863 i krew świeżo przelaną
unitów chełmskich; bierze pod skalpel nasze
nie tylko już twierdzenia i założenia, ale nawet
pojedyncze słowa; protestuje przeciw logice
Saguntu i Numaneyi, ginących nie po chrze-
ściańsku samobójstwem, kiedy pozwala na wy-
buch reduty Ordonu; subtylizuje, że udział Po-
laków z pod panowania rosyjskiego dałby się
wytlumaczyć i usprawiedliwić, ale że obecność
Polaków z pod berła austriackiego i pruskiego
w Kijowie nie ma podstawy; domaga się wre-
szcie, aby nasze Towarzystwo Przyjaciół Nauk
znało swój błąd i cofnęło mandat dany panu
Zygmuntowi Działowskiemu. Gazeta Narodowa,
mówiąc o tym samym przedmiocie, u-

patruje w udział Polaków i w naszém, zaleca-
jącem go wystąpieniu, początek jakiegó moralno-
politycznej kapitulacyi w ręce rosyjskie. Wda-
wać się w rozbiór, w krytykę i zbijanie wszel-
kich tych subtelności, zarzutów i drażliwości,
jest rzeczą niepodobną. Puszczając więc mimo
cały ów arsenał wytoczonych przeciw nam ar-
gumentów, frazesów pseudo-patryotycznych i
drażliwości, ograniczmy się na krótkiém i tre-
ściwiém wypowiedzeniu tego, co tu według na-
szego zdania jest do powiedzenia. Dodajmy
zarazem, że nie odzywamy się w zamiarze po-
lemicznym do przeciwników naszego widzenia
rzeczy, lecz do publiczności naszej, która nas
chce i będzie umiała rozumieć.

Znamy Rosyą bliżej i dotykniej od tych, co nas z taką troskliwością przeciw niej ostrzegają. Bolejemy nad krwią polską przelaną dawniej, bolejemy nad krwią przelaną teraz, czujemy dobrze krzywdy przeszłości, nie rzekamy się bynajmniej przyszłości. Inwokacye w imię patriotyzmu są więc względem nas najzupełniej zbyteczne i niepotrzebne.

Czego jednakże chcemy, to tego, aby żywił polski wszędzie, gdzie jest i gdzie się czuje być polskim, dźwigał się do życia w warunkach, jakie mu miejscowe stosunki i okoliczności dozwolają i wskazują, aby zaś w podobnym dziele bez względu na graniczne kondony czuł się solidarnym, aby jedni byli pomocą, w razie potrzeby nauczycielami drugim.

Pod panowaniem austriackiem i pruskiem mogą owe objawy życia polskiego sięgać w dziedzinę polityczną; pod panowaniem rosyjskiem było i jest owo życie skazane na katakumby domowego i rodzinnego ogniska, — wzbronione każde poruszenie, zakazany dźwięk mowy polskiej.

Kongres archeologiczny kijowski nastroczał
możność wyprowadzenia choć w szczupłym za-
kresie i przy sposobności, nie mającej żadnego
związku z polityką, zdobywcy naukowej pracy i
niesłychanych oddawna publicznie dźwięków mo-
wy polskiej na widownią białego dnia. Żądanie to
dało się uskutecznić tylko a przynajmniej zain-
icjować przez Polaków nie z pod panowania
rosyjskiego. Towarzystwo nasze Przyjaciół Na-
uk wiedziało, co czyni i uczyniło dobrze. Na-
leży mu się wdzięczność za uchwałę, którą po-
wzięło; należy się uznanie młodemu obywa-
teli uczciwej pracy i dobrej woli, który wziął
na siebie trudne zadanie jej wypełnienia a speł-
nił je uczciwie, a co najważniejsza, z powodze-
niem. Pierwszy raz od lat dziesięciu odezwało
się w stronach, gdzie polska mowa była prze-
śladowana jako objaw karygodnego przestępstwa,
słowo polskie publicznie wśród liczного zgro-
madzenia, odezwało się słowo polskie w myśli
polskiej, bo poświęcone postępowi pracy i wie-
dzy polskiej w obrębie nauki, która była przed-
miotem zjazdu.

Słowo polskie wyrzeczone publicznie w Kijowie, pociągając za sobą dyskusję polską, również publiczną, stało się elektryzującym wypadkiem, którego wrażenie nosi jak najwyraźniej i jak najcharakterystyczniej zamieszczona w piśmie naszym korespondencyja kijowska.

Teraz pytamy: Jaki jest cel naszego...

Zle czy dobrze się stało, że Polacy stwierdzili fakt obecności na zjeździe kijowskim; zle czy dobrze stało się, że jak rosa orzeźwiająca posuchę, padło słowo polskie nie mające ani potrzeby ani chęci wypierania się ducha pańskiego pośród społeczności, która dotąd cicho wynównionych dźwięków polskich ze strachem słuchała; zle czy dobrze stało się, że pierwsze lody przełamane może i że język polski raz publicznie usłyszany, nie będzie odtąd przedmiotem przesładowania w takim stopniu przynajmniej, jak nim był dotąd? Korzyść w tem wszystkim dla nas czy szkoda? Niechaj nam odpowiedzą ci, co radzili abstynencją i co z nami chyba tylko w chęci czczego polemizowania już po dokonanych fackie rozwekle spory w sprawie tej wodzą. Nam jest tu korzyść dla żywiołu naszego widoczną i oczywistą. Smutna bez wątpienia rzecz, jeżeli za korzyść uważać nam przychodzi, że dźwięk choćby mowy naszej tylko odezwał się bezkarnie tam gdzie niegdyś nasi królowie panowali, gdzie niegdyś nasi hetmanowie i wojewodowie gospodarzyli. W położeniu jednakże niestety do jakiego przyszliśmy, i to już przecież za zysk i znak postępu ku lepszemu uważać należy.

Zamiast więc szarpać się i miotać wśród

nadużywania frazesów nie wystawionego w niczem na szwank patryotyzmu pocujemy się raczej do obowiązku wyrażenia uznania naszego tym, którzy prawdziwie patryotycznie tę choć skromną korzyść dla nas odnieśli a którzy bo-
daj się stali zwiastunami lepszej i szczęśliwszej
doli dla naszej pod berłem rosyjskiem braci!

Wiadomości urzędowe.

Król mianował asesorów regencyjnych Kugelgen w Kwidzynie, Fromm w Bydgoszczy, Wenghoffler i Wegner w Królewcu, Sehmandt w Lignicy i Itzenplitz w Wrocławiu radzcami regencyjnymi.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Śrem, 29 sierpnia.
(Ksiądz Kubeczak. — Banicya. — Przechód wojska. — Zastępstwo komisarza obwodowego. — Stronictwa żydowskie. — Nowy hotel.)

(B.) O prezentę na wakujące probostwo w Książu zgłosił się skutkiem ogłoszenia kolatora tego probostwa, p. Kennemanna, pomiędzy innemi także i znany z występów swoich w Ostdeutsche Ztg. ksiądz Kubecczak, wikaryusz z Borku. Wiadomość umieszczona w piśmie waszem, że p. Kennemann nie udzielił prezenty na wakujące probostwo książkie księdzu Kubecczakowi była przedwczesną. Jak się dowiadujemy, kolator probostwa książkiego, którego zamiarem miało być nie powierzać prezenty księdzu Kubecczakowi, dat mu ją przecież w końcu na wyraźne życzenie naczelnika powiatu. Otóż dzisiaj po południu nastąpić ma instalacja nowego majowego proboszcza, oczywiście w obecności żandarmów i władz policyjnych. Ze parafianie zachowują się w obec tego faktu godnie i nie dadzą mimo jednogłośniego protestu przeciwko takowej instalacji żadnego powodu do zaburzenia, spo- dziewać się należy.

Banicya na mocy dodatkowych praw majowych ma znnowu pochłonąć nową ofiarę. Siłszymsy, ze uledej jej ma tutejszy ksiądz masonarz Wendland, który po odsiedzeniu dwutygodniowej kary więzienia powrócił do wypełniania swoich obowiązków kapłańskich. Aby mu takowe uniemożliwić, ma mu być wzbroniony pobyt w całym Księstwie Poznańskim. Wyroku dołąd na nim jeszcze nie wykonano, z powodu, że obecnie nie ma go w murach miasta, bo na kilka dni we własnym interesie wyjechał z miasta.

Od kilku tygodni batalion wojska zalogujący u nas wyruszył ztąd na ćwiczenia wojskowe w okolice Poznania i Gniezna.

W tym samym celu przechodziły w ostatnim czasie przez tutejsze miasto i załogowały w nim przez kilka dni wojska rozmaitej broni.

Komisarza policyjno-obwodowego Rolla w Książu od dnia 1. b. m. powołano jako pracownika d. konsystorza katolickiego w Poznaniu, którego zarządziła władza rządowa na siebie. Zastępstwo zaś jego w Książu powierzono rejencyjnemu supernumeraryuszowi cywilnemu Friedrichowi.

Przed dwoma tygodniami odbyło się w tutejszem mieście bardzo burzliwe posiedzenie żydowskie na ratuszu, mające wykonać uzupełniające wybory reprezentantów gminy żydowskiej. Jak to czasu swego donosił, rozpadła się tutejsza gmina żydowska na dwa stronnictwa, zachowawcze i postępowe, czyli starożydowskie. Obszerna bóżnica pozostała przy pierwszem, jako liczeńszem i nie chcącem żadnych zmian zaprowadzać. Drugie zaś wybudowało sobie osobny, tak nazwany „dom modlitwy.“ Otóż oba te stronnictwa przy każdej sposobności, ilekroć razy wchodziło z sobą w styczność, toczą też spory żaźarte. I tak w czasie uzupełniających wyborów reprezentantów gminy żydowskiej, jakie się niedawno odbyły, a na których oba stronnictwa w zwartych szeregach do urn wyborczych przystępowały, wszczął się taki krzyk i hałas, wszelkie obrady zagłaszające, że przewodniczący burmistrz widział się znielowolnym posiedzenie zamknąć i nowy termin wyborów naznaczyć. Powodem powstałego nieporządku miało być niedotrzymanie kompromisu ze strony stronnictwa postępowego, które chciało w sposób prawem niedozwolony przeprowadzić wszystkich swoich kandydatów, by tak pozyskać większość w reprezentacji gminy żydowskiej i usunąć od steru stronnictwo przeciwne. Skutkiem zamknięcia posiedzenia posypały się rozmaite denuncyacje do wyższych władz prowincjonalnych na osoby, które nie wiecnie nie zawiniły, jak tylko to, że bronią praw przynależnych w sposób prawny. Denuncyacje te przeciwko ukazawszy się bezpodstawnymi, żadnego nie odniosły skutku. Przy ostatnich wyborach miejskich, odbytych przed dwoma laty, przeprowadzili wyborcy polscy na mocy kompromisu, zawartego ze żydowskim stronnictwem zachowawczem, dwóch członków polskich i jednego członka niemieckiego do rady miejskiej.

W ostatnim czasie urządzono naprzeciwko gmachu pocztowego, stojącego przy Poznańskiej ulicy, w budynku, należącym do kupca Józefa Schreibra, nowy hotel. Przedsiębiorcą jest jakiś żyd Abraham. Na zwisko obierze po obu stronach domu narożnego jest tylko niemieckie. Oczywiście żydowski entrepreneur rachuje tylko na swych ziomków, bo inaczej nie zapomniałby na obierze swojej polozyć i nazwy polskiej obok niemieckiej. Rodacy nasi z hotelu tego z pewnością korzystać nie będą, bo znajdują u nas dobre hotele, jak n. p. rzymski pana Kądzidłowskiego i angielski pana Weichmanna.

Śrem, 30 sierpnia

(Książd Kubecczak w Książu)

(B) Jak to wczoraj donosiliśmy, nastąpiła rzeczywście dnia wczorajszego po południu instalacja policyjno-administracyjna księdza Kubecczaka jako nowego proboszcza w Książu. Zawiezany na instalację ksiądz dziekan Ręczniewski z Jarcina stanął wprawdzie w Książu, ale oświadczył radcy ziemiańskiemu, że klucze do kościoła nie wyda, bo ksiądz Kubecczak nie jest i księdzem katolickim i nie jest potwierdzony na proboszcza przez legalną władzę duchowną. Kiedy w obec zandarmów, komisarza i burnietrza na rozkaz radcy ziemiańskiego przywołany ślusarz kościoła otworzył ksiądz dziekan oświadczywszy zebrany parafianom że wszelkie czynności kapłańskie nowo kreowanego proboszcza będą nieważne, jako wykonane przez księdza pod klątwą kościelną zostającego, wyniósł z kościoła „sanctissimum.” Miejscowy wikaryusz na przedstawienie nowego proboszcza przez radcę ziemiańskiego oświadczył uroczysto, że przedstawienie osobistości, która zerwała z Kościołem i przez to się ekskomunikowała nigdy za prawego proboszcza nie uzna. Po tej introdukcji, która odbyła się z wielkim taktem władz, powinność swoją czyniących, jako też z wielką godnością obecnych osób duchownych, śmiało wiarę swoją wyznających, nowy proboszcz przeniósł się na mieszkanie, na probostwo, lecz do dworu swego kościelnego patrona w Książu. Jak ten pierwszy akt dramatu nie spodziewanego odbył się spokojnie, tak drugi, zdaje się, będzie miał smutne następstwa. Otóż dzisiaj po południu o godzinie trzeciej przybył do naszego miasta obwodowy komisarz książki, żądając od radcy ziemskiego pomocy wojskowej, bo w Książu mogą powstać nieporządk i zaburzenia z powodu nowego proboszcza. Jakoż zarekwirowana władza wojskowa dała natychmiast szesnastu żołnierzy ze szczupłą liczbą wojska, która się tutaj po wyjściu załogującego batalionu nawięć pozostała. Żołnierze z nabita bronią, z ostrzeżadunkami wsiadłszy na przysposobione trzy ekstrapczy, ruszyli czwalem do Książa. Poprzedził ich radca ziemiański. Mamy wielką nadzieję, że radca ziemiański znana swoją ogładyością i umiarkowaniem potrafi ukońc wszelkie zbytecznie wezbrane wzbranie, jeżeliby jakiegokolwiek było w Książu, i nie dopuści pożałowania godnego krwi rozlewu. *)

* Jak d. Posenner Ztg. z Księży Dąbuzą, nie obito i dnia, wczorajszego, zamiar bez rozstrzygnięcia. Kiedyś bowiem nałajakństwo rozpocząć się miało, przesyłał tłum ludu do katedry, wyniosły chorągwie, krzyże, obrazy i t. d. Czynnyj zachołk miał Kubełczak ujęć prześ to tylko, że mu zawsze żandarm tawarzył. Radca ziemiański p. Böhm udał się ze wszystkimi żandarmami śremskimi do Księży, gdzie miano już kilka aresztować osób. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Paryż, 28 sierpnia

(Skończona podróż marszałka. — Co o niej myślą? — Śmiech Eustachego Januskiewicza.)

S. E. Weczora wieczorem powrócił do Pary
marszałek Mac Mahon. Weczora wieczorem wyjech
z Paryża król bawarski. A więc skończyła się pie
wsza seryja podróży. Ale już mówią o drugiej ser
Po zachodzie południe, po Bretonii Prowanecyja,
Loarre Rodan, po Rennes i Nantes, Lugdun i Ma
lia; nie nasycił się marszałek okrzykami, przeglądając
wojsk, fajerwerkami, witaniami z armat i dzwonów, a
tóż mowami wszelkiej barwy i wszelkiego kroju; ch
mu się jeszcze, widząc, spotykając Howinszów południ
wych i nasłuchując się krzyku: „Niech żyje republika
którego mu nawet w monarchicznej Bretonii nie szc
dzono, a którym go chyba ogłusza południowcy. Nie
ż się i tak będzie! Republikanie cieszą się z tego,
manifestacje owe na cześć republiki odbywają się wsz
dzie na drodze naczelnika rządu i podróż jego za szcz
śliwy dla ich sprawy wypadek uważają; ale już m
wiliśmy, że cała polityka marszałka streszcza się
tych kilku słowach, które ciągle powtarza w odpow
dzi na wszystkie mowy: Zachowam władzę na lat
posłuszny będę rozkazom Zgromadzenia. Oprócz te
nie: słup żelazny, ale bynajmniej nie dający żad
wszakówki przechodniom. A ponieważ wszystkie
Zgromadzenia zależy, nasłuchujemy się jeszcze do
kłótni, sielanek i zagadek zanim nastąpi rozwiązanie
kwestyi lub Izby. Postawa Rozyi w sprawie uznania
rządu hiszpańskiego uważana bywa w tutejszych kr
tach jako kłeska dyplomatyczna dla ks. Bismarcka
p. Thiers miał w rozmowie z p. Orlowem przyzna
że postępowanie rządu rosyjskiego jest bardzo liberal
jeżeli przyczyną jego odmowy jest to, że rząd obec
hiszpański jest rezultatem zamachu stanu i nie m
dotąd nawet uznania narodu przez jakiegokolwiek
wybory.

Odbieram w tej chwili smutną wiadomość. P. Eustachy Januszkiewicz, o którego ciężkiej choroby donosiłem przed kilkunastu dniami, umarł dzisiaj nocy po trzechmiesięcznych cierpieniach. Przepis tu zaproszenie na jego pogrzeb, z którego zdam w sprawę w przyszłym liście. „Eustachy Lubicz Januszkiewicz, szef sztabu dywizji generała Samuela Róckiego, kawaler złotego krzyża polskiego wirtuoz militarny z 1831 roku a przez czterdzieści trzy lata wygnania najpilniejszy uczestnik i doradca gorliwych wszystkich naszych zakładów naukowych i dobroczynnych, zakończył dotychczasową pracę przykłądą śmiercią. Opatrzony Sakramentami świętymi, szczerze wszystkim chrześcijańskie pojednanie i pożegnanie umarł spokojnie dnia 28 sierpnia 1874 roku w siedmym dziesiątym roku życia swego. Zwłoki jego odprawione będą w sobotę w południe do kościoła świętego Augustyna, a z tamtąd do grobów polskich w Monorency. Stroskana wdowa, liczni przyjaciele, towarzysze broni i wygnania zmarłego, zapraszają rodaków obecnych w Parżu do oddania ostatniej posługi na

który nikomu nie odmówił żadnej. Wieczny pokój racy mu dać Panie! Śmierć ta zostawi wśród uszczuplonego grona naszego niczem nie zapelniona przelnie; zmarły był w rzeczy samej może najcenniejszym członkiem emigracji naszej we wszystkich pracach niezaprzeczanie pożytecznych. Wszędzie gdzie tylko szło o pomoc dla biednych, o rozszerzenie nauki i wiedzy, o wspieranie zakładów emigracyjnych, o udzielanie zdrowych rad i skutecznego wsparcia młodzieży naszej, on tam zawsze był najpierwszy pomiędzy pierwszymi. Jako wydawca przyczynił się nie mało do rowoju literatury poważnej na emigracji i był gorliwym pomocnikiem poetów naszych i literatów. Żyjąc z Mickiewiczem w ścisłych stosunkach przyjacielskich, wychowany prawie razem ze Słowackim, którego wiersz do p. Eustachego wydrukował w dziełach poematycznych poety p. A. Małeckiego, zebrał mnóstwo szczegółów o nich, które lubił opowiadać. Wiadomo, że u niego odbyła się pamiętna uczta na cześć Mickiewicza, która stała się przyczyną chwilowego nieporozumienia między Adamem a Juliuszem. Zapewne w pozostałych po nim papierach znajdują się ciekawe dokumenta biograficzne o wieszczach naszych, z których historycy literatury naszej czerpać będą mogli. Sam zaś, o ile wiemy, nic swojego nie wydrukował za życia, oprócz żywota brata Adolfa Januszkiewicza, (Sybirczyka, w którego usta kładzie Mickiewicz piękne wiersze z Dziadów), do którego redakcyi przyczynił się i s. p. Feliks Wrotnowski. Ale nikt nie był tak jak on obciążony z nową i dawniejszą literaturą wieszczą; obdarzony niesłychaną pamięcią zdumiewał nas czasem powtarzając najmniej znane wiersze poetów naszych; miał także szczególne zamiłowanie do historii polskiej, a mowa jaką miał w roku 1868 na rozdaniu nagród w szkole batyńskości o szkołach w Polsce świadczy o tym wymownie. Szkoła batyńska jemu wiele zawdzięcza; jako administrator w radzie, jako inspektor nauk polskich był prawdziwie niezmordowanym jej dobroczyńcą. A myśląc o wszystkich jego połowie roku spędzał z rodziną w Krakowie, to na drugą połowę wracał do Paryża, gdzie jego obecność była tak pożyteczna. Nie mogąc odpocząć na ziemi rodzinnej, na wiejskim emigracji w Dziadach obok brata Adolfa i matki Tekli z Sokołowskich Januszkiewiczów, będzie czekał na ziemi wygnania z towarzyszami swoimi chwili powrotu na łono swobodnej ojczyzny. Będzie spał w Montmorency obok Mickiewicza, a na jego grobie można by napisać te wiersze, które na jego grobie brata napisał Gustaw Zieliński:

Z ducha, serca i myśli; z cnót ofiar i czynów,
Bóg nie miał sług wierniejszych, kraj godniejszą synów,
Obywatel, z wynajmów niezachwiana siła,
Przechrzcił nie za tył nad jego mogiłą,
Lecz mój się i za siebie, ty przezeń uprosiś
Tak żyć wierzyć i kochać; tak cierpieć i znosić.

Cześć pamięci obu męczenników, z których jeden na Sybirze, a drugi na Zachodzie cierpiał i działał wielbie dla ojczyzny!

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Z urzędowych danych podajemy niektóre szczegóły o gubernii Płockiej. Gubernia ta ma rozległości 188 mil kw., czyli 947,521 desiat., w której to ilości jest gruntu: pod zagrodami 29,872 desiat., pod wygonami 34,477, pod polami ornymi 581,050, pod łąkami 100,117, pod nieużytkami 18,003, pod lasem 108,753, pod zarodkami 27,849, pod drogami, rzekami i bagnami 47,000 dziesiątyn.

Z 581,050 desiat. roli ornej w 1873 roku zasiano do 500,000; pod innymi roślinami było około 32,000 desiat., razem przeszło 530,000 desiat.

W 1820 r. cena jednej włóki gruntu ornego wynosiła w przecięciu 300 rubli, w 1850 roku 600 rubli, obecnie od 1,300 do 1,500 rubli, czyli za jedną dziesiątą płacono w przybliżeniu: w 1820 roku 20 rub., w 1850 roku 40 rubli, a obecnie płacą od 90 do 100 rubli.

W zeszłym roku zasiano w gub. płockiej oziminy 274,224 czerw., jarzyny 264,676 czerw., kartofli 412,999 czerw. Zebrano oziminy 1,582,921, jarzyny 1,490,564, kartofli 2,433,080 czerw. Znaczna ilość zboża wybił na pniu grad w maju, czerwcu i lipcu, według przybliżonego obliczenia za 131,466 rubli.

Płon zboża według omówu na próbę okazał się w ziarnie następujący: pszenica ozima wydała 6 1/2 ziarn, żyto 5 1/4, pszenica jara 4 1/2, owies 5 1/4, jęczmień 5, gryka 5 1/2, proso 7, kartofle 5 1/2. W porównaniu z poprzednimi latami plon zboża ozimego i jarego był zadowalniający, oprócz kartofli, których plon był lichi z powodu zimnej i dżdżystej wiosny. Po strąceniu ze zbioru zeszłorocznego niezbędnej ilości zboża i kartofli na wyżywienie ludności, pozostała jeszcze przewyżka na zasiew i sprzedaż: zboża 2,546,142 czerw., kartofli 1,822,937 czerw.

Zbývające produkty rolnicze sprzedają się za pośrednictwem kupców, spławem po Wiśle, przeważnie do Prus. Główne punkta środkowe handlu zbożowego są: na spław, w miastach leżących nad Wisłą: w Płocku, Wyszogrodzie, Zakroczymiu i Dobryniu, a do sprzedaży drogą lądową: w Miławie i Prasnyszu. Opłata za transport zboża z miejsc zakupu do pomienionych przestani, stosownie do pory roku wynosi od 10 do 40 kop., a z przystani do Gdańska — od 20 do 30 kop. od puda.

Z wiadomości o lasach i gospodarstwie leśnym w gubernii kijowskiej okazuje się, że w granicach gubernii lasy rządowe i prywatne zajmują rozległości przeszło jeden milion dziesiątyn. Rozdział lasów w gubernii bardzo jest nierówny, — i idzie w stosunku ubywyjącym od północy-wschodu na południowy-zachód, to jest znajduje się prawie w odwrotnym stosunku do rozmieszczenia przemysłu cukrowniczego, zużywającego, jak wiadomo, ogromną ilość paliwa. Także sam niekorzystny stosunek daje się spostrzec i w rozmieszczeniu gatunków drzewa; na północ gubernii przeważają drzewa iglaste, nieraz całe lasy sosnowe, a ku południowi lasy liściaste, przeważnie dębowe, z których drzewo, z powodu drogociny, nie jest dogodnie na paliwo.

W zawiadywaniu ministerstwa dóbr rządowych znajduje się przeszło 195,000 dziesiątyn lasu, z których na przestrzeni około 148,000 dziesiątyn znajduje się 50 prawidłowo urządzonych obrębów. Ze wszystkich tych obrębów tylko w czernkaskim zajmującym rozległości 14,414 1/2 dziesiątyn wprowadzona jest sztuczna uprawa lasu. Lasy koronne, w 22 obrębach, zajmują 17,739 dziesiątyn powierzchni. We wszystkich tych 22 obrębach wprowadzone jest prawidłowe gospodarstwo leśne,

w tej liczbie na 379 i pół dziesiątynach las uprawia się sztucznie, przeważnie dęby, za pomocą siana żółdki.

Wszystkie lasy rządowe i koronne zbywają swoje materiały przeważnie do blisko leżących cukrowni, a reszta sprzedaje się na potrzeby okolicznej ludności. W lasach prywatnych prawidłowe gospodarstwo leśne rzadko się napotyka i tylko u wielkich właścicieli; tak w Czerepinie (w pow. taraszczańskim) prawidłowe gospodarstwo leśne urządzono na przestrzeni 4,000 dziesiątyn, i nawet wprowadzono sztuczną uprawę lasów i drzew w ogóle; w dobrach hr. Braniczkiego znajdują się prawidłowo urządzone obręby leśne, a w niektórych z nich jak np. Kerdaniskim i Stawiszczaniskim wprowadza się sztuczna uprawa. — Po większej części jednak prywatni właściciele lasów wpadają w ostateczności: albo oddają lasy na wyrąbanie żydom, którzy w krótkim czasie umieją zamienić je na prawdziwą pustynię; albo wstrzymują się zupełnie od wszelkiego rąbania a nawet oczyszczania i po pewnym czasie dochodzą do tych samych rezultatów, tj. drzewo gnije na pniu.

NIEMCY.

* Berlin, 30 sierpnia. W obec twierdzenia pism liberalnych, że nie wszyscy katolicy Niemiec podzielają zapatrywania biskupa mogunckiego, który w kwestyi obchodu bitwy sędzińskiej przytoczony już dawniej przez nas wydał okólnik, oświadczając dzisiaj Germanii, że jeśli biskup Forwerk chce wziąć udział ze swym duchowieństwem w uroczystościach w dniu 2 września, czyni to dla tego, ponieważ inne jest usposobienie katolików saskich i inną też polityka rządu saskiego. Walka na polu wyznań mimo nawoływania deputowanego Ludwiga i towarzyszy, nie rozpoczęła się jeszcze w Saksonii według Germanii a katolicy w tym kraju nie doznają jeszcze takiego prześladowania, na jakie wystawieni są gdzieindziej. — Stosunki są tam tak odmienne, że biskup moguncki nie ma powodu dziwić się okólnikowi biskupa Forwera. — Jak parę dni korespondent do Kölnische Zeitung donosi, biskup moguncki tylko na rozkaz papieża wydał okólnik. Papież zaś ulecił miał wpływowi biskupów francuskich, którzy z obawy, ażeby francuskie duchowieństwo nie obrażowało się o udział w niemieckim duchowieństwie w obchodzie sędzińskim, do takiego kroku zdecydowali papieża. Że wreszcie i w innych państwach niemieckich katolicy nie zbyt przyjaźni są dla Niemiec, najlepszym dowodem artykuł monachijskiego Vaterlandu, — który między innymi tak się odzywa: Dwie lupiny orzechowe (sic), — dwie kanoniki Najjaśniejszego Pana „Nautilus“ i „Albatros“ nie pogorszą na wodach hiszpańskich. Gdyby się jednakowoż znalazło kilku „Eritzen“ i odważyło się wyjść na stały ląd, wtedy rzecz będzie karlistowskiego wojska, ażeby schwytał „die freien Kerle“ i zgotował im los pruskiego szpiega Schmidta.

National Zeitung zapewnia, że prace do projektów rządowych, jakie rząd przedłożył parlamencie i sejmowi pruskiemu, w niczem nie ucierpią przez to, że minister Falk wyjechał na urlop. Prace przygotowane do prawa o wychowaniu są podobno już na ukończeniu. Fundusz w ilości 50,000, przekazany ministrowi oświecenia użyty będzie na remuneracye dla takich inspektorów szkolnych, t. j. duchownych, którzy obok duchownych funkcji zajmują się z upoważnienia rządowego inspekcją szkół. Przez rozporządzenie ministerjalne zawezwane już zostały władze prowincjonalne do wskazania tych inspektorów, którzy mają prawo do powyższych remuneracyi.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 29 sierpnia. Franciszek Józef przybył w dniu 20 bm. do Szőny na Węgrzech, przyjmowany z wielkim entuzjazmem przez zebraną na dworcu publiczność. Z Szőny udał się cesarz do Totis, gdzie również przyjeżdżając z zapalem zamieszkał w pałacu ks. Esterhazy, w którym rezydował w roku 1809 cesarz Franciszek. Neue freie Presse nie zadowolona wielce z podróży monarchy do Czech, a mianowicie wstępu jego do Pragi, donosi o adresowym szwindlu, jak go nazywa i agitacyi jaką w tej mierze rozwijają starożytne organy. W licznych okręgach, miastach i wieiach, zbierają podpisy pod adresem, jakim zamierzają Czesi przyjąć monarchę w Pradze. Wszystkie adresy przesłane będą cesarzowi na zamek pragski. Pokrok najwięcej agitacji w tym względzie. Jużto żydowsko-niemiecka Neue freie Presse chciałaby koniecznie wszechwładnego panowania w austriackiej monarchii nielicznego niemieckiego żywiołu i polityki ręką w rękę z ks. Bismarckiem. Znaną jest przecież ten organ co do swych tendencji, a potem zbyt silnie się innoplemienne żywioły wchodzące w skład Austro-Węgier, aby się polityka hr. Andrassego z niemi rachować nie miała.

Ministerstwo chce uregulować sprawę kongru i jura stolae zażądało od ordynarytów opinii, które już nadeszły; treść niektórych podaje urzędowa Klagenfurter Ztg. Biskupi metropolii praskiej wnosili zrazu kongru plebanów 1000 złr., kapelanów i kooperatorów 500 złr. rocznie, następnie jednak ze względu na stosunki przystali na 600 i 300 złr., byle nigdy i nie od tej płacy nie odciągano, i ewentualnych ulepszeń z innych źródeł do niej nie wliczano. — Namieśtnictwo czeskie zaś wnoszi: plebanowi nową fundacyi 600 złr., starzy 500, kapelani 400, komendaryusze 350, kooperatorowie 300 złr., tym sposobem wydatek na dycezye czeskie podniósłby się o 144,000 złr. rocznie. Ordynaryt wiedeński wniósł trzy kategorie: plebani 800 i 600, kooperatorowie 300 złr.; — namieśtnictwo dolno-austriackie wnoszi: plebani nowi i starzy fundacyi w 600 i 500 złr., kapelani w 400 i 300 złr., na prowincyi 800, kooperatorowie w 400 i 300 złr. — Na Morawie wnoszą: samoistny duszterownik 600, kooperator 300, deficyt 400 i 300 złr. — W Styryi: plebani w Gracu 800, po miastach 700, na prowincyi 500; kuraci, kapelani, wikaryusze 400, pomocnicy 300 złr. — rocznie potrzeboby o 78,900 złr. więcej jak obecnie. — W Karyntyi biskup gurecki żąda tylko zmiany przepisów o fasyonowaniu, nie wnosząc podwyższenia kongru; — rząd krajowy wnoszi: samoistni duszpastery 500, kooperatorowie 300 złr., rocznie o 41,600 złr. więcej. — W Krainie wnoszą dla samoistnych duszterowników w ogóle po 500 złr. — rocznie o 13,000 złr. więcej.

FRANCYA.

* Paryż, 28 sierpnia. Zbliżające się uzupełniające wybory w departamencie Maine et Loire zaj-

mują obok podróży Mac-Mahona po kraju, chwilowo głównie uwagę publiczną. Wszyscy trzej kandydaci ogłosili już, jak to jest zwyczajem we Francyi, odezwę swę do wyborców. Odezwy te nie powiadają nic nowego, kandydaci występują z programami stosownie do swych przekonań politycznych. Odezwy republikańskiego kandydata Maillé, chwala bardzo republikańskie organa jak i Bien public, który oświadcza, że Maillé porówno z deputowanym Fidèle Simon (wniósł on toast w St. Nazaire na uczcie daną Mac-Mahonowi, jak to już donosiliśmy) wypowiedzieli zgodne życzenia i opinię kraju. Nawet i Journal des Débats popiera kandydaturę pana Maillé a tylko François przemawia za kandydatem septennatu p. Bruas. Gabinet w ogóle zaniepokojony wielce zbliżającym się wyborem, bo kłeska kandydata Bruas byłaby równocześnie jawną kłeską rządu, gdyż prócz François i organ ks. Decazes Presse nie tylko że popiera tę kandydaturę, ale nadto z takim występuje zapalem w tej mierze, iż nie waha się nawet nazwać p. Bruas zjawiskiem rzadko się napotykającym. — Tymczasem, o ile z dotychczasowej agitacyi wyborczej wnioskować można, kandydat septennatu najmniej znajduje zwolenników i ma wszystkich urzędników departamentu przeciw sobie, bo są to wszystko bonapartyści popierający swego tylko kandydata.

Klerykalne dzienniki wielce uradowane z wystąpienia mogunckiego biskupa Kettelera w kwestyi uroczystego obchodu bitwy pod Sedanem. Biskup Ketteler zaprotestował, jak wiadomo, przeciw uroczystemu obchodowi tego tyle pamiętnego dnia dla Niemiec z powodu ucieku kościoła i życzeniem jego jest, aby cała uroczystość ograniczyła się tylko na cichem nabożeństwie po kościołach.

Mac Mahon powrócił wczoraj w nocy do pałacu Elysée. W tym samym dniu rano opuścił król bawarski Paryż udając się z powrotem do Niemiec, zadowolony wielce, jak zaręczają dzienniki, z kilkudniowego swego pobytu w stolicy Francyi. Dłuższy pobyt bawarskiego monarchy na ziemi francuskiej, był już, jak się okazuje, niemożliwym, do czego dał powód i sam organ ks. Decazes Presse, która dość niepolitycznie wyraża się o spaleniu przez Prusaków St. Cloud i w ogóle zamieszczając zaczęła wycieki przeciw Niemcom i ich panującemu.

Prezydent rzeczypospolitej nie bardzo zbudował się podczas swego po kraju objazdu i wzięty na rzeczywistą sprawę, musiałby przynajmniej, że i znaczna część ludności nie chce lub nie rozumie septennatu i stanowczo domaga się ukonstytuowania ostatecznego rzecyzpospolitej. Tak w Angers jak i Nantes okrzyki na cześć rzeczypospolitej towarzyszyły mu bez ustanku a lubo w Nantes powitano marszałka 101 strzałami z dział, zebrana w porcie publiczność spostrzegłszy z okretu wysiadającego Mac Mahona hucznym zagrzaniem okrzykiem: „Niech żyje rzecyzpospolita!“ Ciekawość teraz jakie sprawozdanie podaży urzędowe organa o rezultacie podróży prezydenta.

Français podaje następującą ciekawą wiadomość: W Limoges istnieje tak zwany cercle français, abonujący na koszt wspólny różne pisma francuskie. Pisma te po przeczytaniu ich w kółku rozpoczynają się dalej, aby kosztu abonamentu umniejszyć. Ku temu celowi urzęda się zwykle publiczna licytacya a najwięcej ofiarujący otrzymuje dzienniki. W d. 12 lipca urządzono podobną licytacyę i gdy przyszła kolej na bonapartyśkowski dziennik Pays, kosztujący tylko 16 franków, dwóch oficerów licytowało aż do 20 franków. Rzecz ta nie byłaby nabrała większego rozgłosu, gdyby dzienniki bonapartyśkowskie nie były ję rozpowszechnione w zamiarze wyzyskania faktu tego na rzecz bonapartyzmu. Tym sposobem doniosło się to do władzy wojskowej a dowódca 12 korpusu zakomunikował rzecz dalej ministrowi wojny, który uważając w tym przekroczeniu rozkazu zabraniającego oficerom mieszać się do polityki kazał dać jednemu z licytujących Pays oficerów ostrą nagana, a drugiego osadzić na dwa miesiące w areszcie. Obu oficerom zapowiedziano równocześnie, że gdyby coś podobnego miało się powtórzyć, natychmiast otrzymają dymisy.

Generał Leval, któremu powierzono śledztwo w sprawie ucieczki Bazaine'a, ukończył już takowe, ale obstate przy tem, aby sprawozdanie jego ogłoszone było w urzędowym dzienniku tak jak je zredagował. Opiera się temu minister wojny, któryby chciał niektóre skreślić z sprawozdania ustepy. Ponieważ zaś obadwaj nie myślą bynajmniej ustąpić, sprawę rozstrzygnąć będzie musiał prezydent Mac-Mahon, który w nie małym jest z tego względu kłopotem, a zwłaszcza, że Bazaine ma niebawem obszerną wydać broszurę o wojennych swych operacyach w r. 1870.

HISZPANIA.

* Madryt, 22 sierpnia. Karliści dwa mieli odnieść świeżo zwycięstwa nad armją republikańską, lubo wiadomości o nich są jeszcze niedokładne. Jeden telegram donosi, że karlistowski brygadier Alvarez wziął Haro, drugi zaś telegram opiewa o zajęciu miasta Calahorry wraz z całą załogą przez brygadiera Perule. Obiedwie miejscowości są stacyami kolei żelaznej prowadzącej z Mirandy do Tudeli. Don Alfons miał nadto wkroczyć do Alcaniz, forteczki położonej w północnej stronie prowincyi Teruel. Wreszcie mieli karliści zająć Alcocer w prowincyi Guadaluajara, z jakie 300 kilometrów na wschód od Madrytu.

O zajęciu Seo de Urgel przez karlistów, opowiadają zbierający szczegóły: W dniu 16 sierpnia rano usłyszano nagle ogień broni ręcznej z cytadeli. Dowódca cytadeli, Comelles, udając się na wieczer do gubernatora miasta, powierzył dowództwo zastępcy swemu, a karlistom udało się w nocy podciągnąć pod cytadelę, którą wnet opanowali, tak że dla miasta, którego cytadela broniła, żadnego już nie było ratunku. Comelles zebrał wprawdzie swe siły i opierał się nieprzyjacielowi z wielkim bohaterstwem, ale wzrastając z każdą chwilą przewadze karlistów nie mógł sprostać i sam legł śmiertelnie. Walecznych wraz z adiutantem swym Sala de Organa. Dowódca republikańskich ochotników Saura przebił się z 60 ochotnikami przez szeregi nieprzyjacielskie aż do samej granicy i dostał się szczęśliwie aż do Pucerdy. Gubernator Seo de Urgel zaś nie poszedł za radą kapitana Saury i inną obrawszy drogę, dostał się do niewoli wraz z trzema kompaniami. Na niego to pada wielkie podejrzenie zdrady, a zwłaszcza, że właśnie tego samego wieczoru, w którym karliści uderzyli na Seo de Urgel, namówił komendanta cytadeli, który nigdy nie opuszczał swego stanowiska, aby przybył doń do miasta na uczcie. Rząd madrycki ściśle nakazał śledztwo w tym względzie. Karliści opanowawszy Seo de Urgel zabrali kilka domów, zagwoździli armaty i pomaszzerowali pod wiatr Tristanyego ku Pucerdzie, aby wzmocnić oddziały oblegające tę twierdzę.

Dzienniki podają obecnie dokładny spis wszystkich oficerów, których rozstrzelali karliści w Olot, nazwiska ich i pułki, w których służyli, tak że wszystkie protesty i wykryty ze strony karlistów na nic się już teraz nie zdadza. Między innymi zginął w Olot pod kulami karlistów major José Munoz Jimenez, kapitan Juan Sanchez Melgar, lekarz Braulio Ruiz, porucznicy M. A. Rodriguez, Echague, kapitan Gelpi itd.

Oczekiwana od dość dawna flotyła, ukazała się wreszcie w porcie Santander. W dniu dzisiejszym przybyły Nautilus i Albatros do portu. Okrety te mają około 170 stóp długości i każdy z nich uzbrojony jest w cztery armaty kalibru 12 do 14 centymetrów. Z Santander donoszą, że flotyła niemiecka nie zabawi długo w porcie, ale uda się niebawem na kanabryjskie wybrzeże.

Wedle najświeższych wiadomości cofnęli się karliści z okolic Bilbao, a nawet Vitorii i gotują się, jak się zdaje, do wielkiej batalii w Nawarze, gdzie kłeska republikańska mogłaby spowodować dla rządu madryckiego groźne następstwa, podczas gdy karliści pobici zasłonięszy jako tako odwrot, rozbiegliby się na nowo po Guipuzcoi, Aragonii, Katalonii i Walencji, i dalej prowadzili podjarzając wojnę. Karlistów zamiarem jest przedewszystkiem, jak się okazuje, odciąć Madryt od komunikacyi z krajem.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświata ludową złożył do kasy Towarzystwa Oświaty ludowej p. J. Kraszewski z Tarkowa 7 tal. 18 sgr. jako składkę osobistą.

Wystawa plodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Donosiliśmy niedawno, że redakcya gazety rolniczej wystąpiła do komitetu wystawy rolniczej z projektem urządzenia podczas wystawy seryi konferencyi w sprawach rolniczych.

Obecnie dowiadujemy się, że projekt ten w zasadzie uzyskał poparcie komitetu, uległ wszakże zmianie co do tematów rozpraw i w tej formie przedstawiony zostanie do zatwierdzenia władzy wyższej.

Temata konferencyi proponowane przez komitet są następujące:

- 1) Jakiej są najważniejsze i najtańsze sposoby sadzenia drzewian nieżytków?
- 2) Jakimi środkami można podnieść sadownictwo w ogóle a w szczególności w małych gospodarstwach?
- 3) Jakiej są doświadczenia z wyrobu i użytkowania torfu?
- 4) Czy w obecnych warunkach nie należałoby powiększyć uprawy roślin pastewnych i których mianowicie?
- 5) Jakiej osiągnięto rezultaty z uprawy łubinu na większą skalę?
- 6) W obec wysokich cen inwentarzy żywych, jakimi środkami podnieść hodowlę bydła?
- 7) Czy nie byłoby korzystnym, aby termin odbywania jarmarku wełnianego w Warszawie został opóźniony, oraz jakie zmiany należałoby zaprowadzić w dotychczasowej organizacji tego jarmarku?
- 8) Które rasy trzody chlewniej są najodpowiedniejsze do hodowli i jaki jest najwłaściwszy sposób ich żywienia i użytkowania?
- 9) Jaki system uli należy przyjąć do racjonalnego prowadzenia pszczelnictwa?
- 10) O ile użycie sztucznych nawozów i jakich mianowicie byłoby obecnie na czasie?
- 11) Czy fabryki krochmalu i mączki kartoflane mogą być z korzyścią rozpowszechniane?
- 12) Czy wprowadzenie ogólniejsze żniwiarek i kosiarek może być obecnie u nas korzystnym?
- 13) Jakiej rezultaty osiągnięto przez używanie młokarni parowych?
- 14) Czy użycie ogólniejsze siewników rządowych do siewu zbóż byłoby korzystnym?
- 15) Jakiej zostały osiągnięte rezultaty z drenowania i czy zastosoowanie ogólne drenowania u nas może już dziś być odpowiednim?
- 16) Co jest korzystniejszym, czy intensywnie gospodarstwo na małych przestrzeniach czy ekstensywne na większych w jednej i tejże samej posiadłości i na jakich mianowicie warunkach?

Podajemy dalszy ciąg listy wystawców, którzy nadesłali okazy na Wystawę rolniczą w Warszawie, we wrześniu r. b., a mianowicie:

- Schönborg i Fränkel z Dąbia: mąka z kości w 3 gatunkach, spodium w 5 gatunkach, kłój stolarski.
Marius Artur, kupiec gilydny z Petersburga: masło krowie przygotowane sztucznie z różnych szmalców pochodzenia zwierzęcego.
Przecliszewski Konstanty z Krakowa: mąka z kości sproszkowanych sposobem chemicznym bez użycia siły mechanicznej.
Sławiński W. z Toloczyna: terpentyna oczyszczona i smola, kasza w czterech gatunkach.
Temler i Szwede z Warszawy: skóry wyprawne rozmaitych gatunków, surowiec, pasy ze skóry, rekawy do sikawek, próby kory dębowej.
Zeleński Kazimierz z Cichawej (Galicya austriacka): sery.
Szalewicz Tomasz z Koldyczewa: ser na sposób szwajcarski.
Warszawska Rada miejska dobroczynności publicznej z instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie: wyroby szewskie, krawieckie i koszykarskie.
Popiel Wacław z Turny: sery polsko-szwajcarskie.
Rosenblum Dawid z Łowicza: mąka, kaszki.
Majewski Hipolit z Warszawy: krople od bólu zębów (extra konkursum).
Partsch Antoni z Friesach (Karyntya austriacka): mąka w różnych gatunkach.
Deklaracya przedstawia Michał Lande z Warszawy.
Krański hr. Ludwik z Potoka złotego: goty, balo sosnowe, bukowe, dębowe, deski sosnowe, jeśionowe, klepki, podkłady dębowe, bukowe, dężona, sprzychy.
Krański hr. Ludwik z Krasnego: mąka pszena i żytnia, wyroby piekarskie.
Goltz Adam z Puczy: piwo bawarskie i zwyczajne.
Spies Ludwik z Warszawy: okazy nawozów sztucznych.
Reichel Juliusz z Warszawy: bielizna, tusz do zaznaczenia bielizny i obasy przekładalne do obuwia wszelkiego rodzaju (extra konkursum).
Domaszewski Bolesław z Kamienia: mąka kościasta, kopyta rozłożone popiołem, rogi rozłożone popiołem, osły przygotowane kompost kostny, gips mielony.
Borzechowski Michał z Rybitwy: krochmal kartoflany i takąż mąka.
Bronzowski Elżbieta z Talkiszek: sztuka płótna, kaftanik wełniany, andarak wełniany, tartuski wełniane, materia wełniana i sery litewskie.
Franszek z Warszawy: obicia papierowe (ekstra konkursum).
Poletyko hr. Leopold z Wojsławia: terpentyna, smoly, metylakohol czyli wyskok drzewny, octan wapna brunatnego i szarego.

Bekermann Izak & Firla: maki, kaszki.
Krasinski hr. Ludwik & Opinogory: terpentyna w trzech gatunkach, smola i węglik drzewny.
Krasinski hr. Ludwik & Opinogory: deski sosnowe, łąty pod gonty, rygle do sztachet, listwy do szalunków, bale, tarce, drzewo kantowe, podkłady dębowe dla kolei.
(Dalszy ciąg nastąpi).

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Perpignan, 30 sierpnia. Karlistom udało podobno wojska na odsiecz przybyłe pomiędzy Ripoll a Ribas znaczną klęskę. Karlisty znieśli komunikację kolejową pomiędzy Puycerdą a Riponem, a pod pierwszym miastem robia przygotowania do odwrotu. Uważano to jednak za manewr pozorny i obawiano się pomownego z ich strony szturmu.
Santander, 30 sierpnia. Okręty „Nautilus” i „Albatros” udały się dzisiaj ku Bilbao.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 31 sierpnia.

* Towarzystwo dramatyczne p. Kalicińskiego przedstawi w dniu jutrzejszym (wtorek 1 września) w ogrodzie ludowym p. Taubera komedję: „Mizantrop i Druciarz” oraz komedję J. Korzeniowskiego: „Określenie”. W międzyaktach popisować się będzie z swymi produktami towarzystwo gimnastyków pp. Quasthoff. Spodziewać się należy, iż publiczność nasza ta razą, licząc się jeszcze zbieżną nie poprzednio, zwróci uwagę na to, że p. Kaliciński zaprowadził niektóre dogodności jako to: niepalenie cygar i papierosów w sali i miejsca w teje numerowane.
* Sekcja lekarska Towarzystwa Przyj. Nauk odbędzie wczoraj wieczorem w czwartek dnia 3-go września o godzinie 6-tę wieczorem w lokalu towarzystwa przy ul. Mińskiej Nr. 35.
* Przyszłe posiedzenie komisji ortograficznej odbędzie się w czwartek dnia 3 września o godzinie 4 po południu.
* Sprostowanie. W pospiechu podaliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, jakoby prócz ks. radcy Bażyńskiego prokuratora wytoczyła proces i innym osobom. Pomyłkę tę prostujemy w ten sposób, że ks. Bażyński sam był tylko oskarżonym.
* Ostdeutsche Ztg. donosi z najwiarygodniejszego, jak pisze, źródła, że ministerstwo spraw wewnętrznych wezwło tujejszą regencyję, aby mu jak najspieszniej podała nazwiska tutejszych Karmelitank, które nie są poddankami pruskimi, a zarazem czas, na jaki paszporty ich wystawione. Z swjej strony dodaje Ostdeutsche Ztg. uwagę, że tutejsze Karmelitanki, pochodzące z młodymi wyjątkami z Francji i Belgii, niebawem z krajów pruskich wydalone zostaną.
* Wiadomo, że z dniem 24 mb. rozpoczęło się polowanie na kuropatwy. Niektórzy jednak zagorząli myślni szczególnie więcej sądzi, że im wszystko zastali wolno, co im się pod futry nawinie. I tak dążyli wieśniak pewien w piątek ulicą od dworca prowadzącą do miasta, niosąc dwa świeżo ubite zające, gdy go czuwający tamże urzędnik policyjny zatrzymał, nabrał mu zające i pociął, że polowanie na takowe dopiero się z dniem 1 września rozpoczyna.
* Od JJkks. Bielawskiego i Rudnickiego z Pleszewa odbieramy pismo następujące:
„W numerze 193 Dziennika pod tytułem: „Otwarte wezwanie do moich konfratrów” ogłoszone jest w streszczeniu dato Poznań, dnia 25 sierpnia r. b. pismo ks. Kubecczaka z Borku pod dnem 20 sierpnia do Ostdeutsche Zeitung podane, w którym tenże, dając wyraz radości swjej z zebrania duchowieństwa z Pity, Gniezna, Poznania, Borku, Kościana, Wschowy, Obrzy, Pleszewa (?! itd).
Nie mogąc bez ubliżenia sobie przyjąć tej wiadomości, musimy my niżej podpisani kapłani w mieście Pleszewie zamieścić, która wszelkie stósunki kościół nasz św. w dekanacie obchodzące bardzo dobrze są znane, przeciwko niej się oświadczyć, a oświadczyć Szanowną Redakcyję do źródła, skąd takowa zaczerpnięta, zarazem ją przekazać pragniemy, że pomiędzy miejscowościami, na które się ks. Kubecczak powołuje, jakoby w nich znalazł duchem sobie pokrewnych — wcale o Pleszewie nie ma mowy. Pomyłka przeto ta, jak się samo przez się rozumie, pochodzi tylko z fałszywego przechrzcenia miejsca Blesen na Pleszew.
Ponieważ więc ani w Pleszewie ani po za Pleszewem w dekanacie żadne tego rodzaju nie odbywały się zebrania duchownych, nam zaś, jako też i całemu duchowieństwu dekanalnemu na tém zależy, aby podobnie ubliżające o nas nie krążyły wieści, — przeto występując we własnej i ich obronie, wnosimy niżej podane o sprostowanie qu. pomyłki, prosząc zarazem o zamieszczenie w najbliższym numerze Dziennika tej uwagi, że nie tylko nie wspólnego z ks. Kubecczakiem z Borku mieć nie chcemy ale go nawet z braterstwa naszego całkiem kwitujemy.
Z uszanowaniem
X. J. Bielawski,
proboszcz.
Ks. Rudnicki,
wikaryusz.

Pleszew, dnia 30 sierpnia 1874.
Zamieszczając powyższe pismo, oświadczamy, iż Pleszew istotnie przez pomyłkę drukarską wkradł się do owego listu ks. Kubecczaka.
Co do stósunków z ks. Kubecczakiem, przekonani jesteśmy iż nadto drobne, że nikt żadnych z nim nie ma ani też do braterstwa z nim nie chce należeć.
Przyp. Red. Dzien. Pozn.

* P. Michał Sezanicki z Nawry pod Chelmą, któremu zawdzięcza zbiór archeologiczny uniwersytetu jagiellońskiego posiadanie popielnicy brązowej w Nawrze wykopanej, da-

rował obecnie temuż gabinetowi krakowskiemu, zabytki brązowe z wykopalisk w Szubińskim i w Sremskim w Wielkopolsce pochodzące; oraz popielnicę pod Chelmą znalezione.
* Minister handlu wiadomości w tych dniach nadburmistrza miasta Bydgoskiego, że na uregulowanie koryta rzeki Brdy i w związku z tem na założenie portu wynaczył sumę 300,000 tal.
* Komendantem Torunia mianowano dotychczasowego komendanta Kisztryna, podporucznika Conti.
* Skutkiem zniszczenia podatku od mlewa i rzezi pozostanie bez chleba 1200 różnej kategorii urzędników i dozorców. Ponieważ równocześnie znosi rząd szosowe, przeto znowu przeszło 300 urzędników musi postarać się na inną drogę dla siebie o sp. sob. do życia.
* Z Złotowa pisał do Gaz. Tor. co następuje: Tutejsze władze miejskie noszą się od dawna z myślą zamienienia miejskiej szkoły wyznaniowej na symulanną i poczyniły już, mimo protestu katolików potrzebne kroki do urzeczywistnienia tego projektu. Władze te chcą dokonać owęj zmiany z początkiem roku szkolnego: do tej chwili jednakże nie nadeszła odpowiedź na protest zaniesiony do ministra Falka.
* Okropny wypadek. We wsi Golubinie wydarzył się, jak donosi Gaz. Tor., okropny wypadek. Syn tamtejszego właściciela zajądn chęł zakawać bezczkę napelnioną spirytusem. Jakims nieszczęśliwym wypadkiem płomień dostał się do wnętrza beczki, nastąpił wybuch, a w jednej chwili młody człowiek obłąany spirytusem zamienił się w słup gorejący. Nie tracąc przytomności, począł biedz do pobliskiego stawu, lecz nim dobiegł, opuszczył go siły i padł na ziemię. Przybyli na pomoc ludzie przytuliłi wprawdzie płomień, lecz nieszczęśliwy skończył w godzinę. — Przy tej sposobności poparzyła się niebezpiecznie matka młodego człowieka i spalił się zajądn wraz z wszystkimi zabudowaniami.
* Od dni kilku zajęci są urzędnicy kolei wschodniej niwelowaniem przestrzeni między Laszkowicami a Grudziądem.
* Zmiana nazwy wsi. Najwyższem postanowieniem wieś Deumie w powiecie chełmińskim przezwaną została Josephsdorf.
* P. Romana Popiel, artystka teatrów warszawskich, powróciła już do Warszawy z urlopu i występuje na scenie — bawia zaś jeszcze za granicą z urlopem p. Modrzejewska i pan J. Królikowski.
* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 1 września Idziego opata; w kalendarzu słowiańskim Dziurysław.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 11, zachód o godzinie 6 minut 48.
Dnia 1 września 1892 krzyżacy obiegają Wilno. — 1636 śmierć Wojciecha Jastrzeba, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1674 Turcy wpadają na Podole. — 1728 śmierć hetmana Stanisława Chomętowskiego. — 1790 ogłoszono wyrok na zdrajcę Ponickiego.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 31 sierpnia.

BAZAR. Cichowski, Koszutski i pani Mielecka z Królestwa, Pol. Stawelski z Zalesia, Kokowski z Świnarek, dr. Pilat z Lwowa, ks. kan. Kaliski z Jaksie, pani Rekowska i Bielawski z Koszut.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Panie hr. Tyszkiewiczowa z Siedlca, Krajewska z Komorza i Krzyżkowska z rodz. z Królestwa Polskiego, Moraczewska z żoną z Chwał, Zakrzewski z Niegowa, Taczanowski z Kuczkowa, Swinarski z Dembego, Jaraczewski z Lipna, Kolski z Kempna, Rudnicki z brat, Chudymski, Magdziński i Pruszyński z Królestwa Polskiego, Mleki z Osowa, Mieczkowski z Żelaz, hr. Mycielski z Chociszewa, Dürffer z Janiszewa, księż. Wład. Czartoryski z Paryża, hr. Grocholowski z Wołynia, Osowicki z żoną z Wojtowsta.
STERN HOTEL EUROPEJSKI. Franke i Weber z Bydgoszczy, Salomon z Szczecina, Górski z Smilowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 29 sierpnia. Pogoda w tym tygodniu była zmienna, mieliśmy często deszcze lub grad a prztem powietrze pochmurne i zimne. Wiatr wschodni.
Pomimo dotychczasowego gwałtownego obniżenia cen zbożowych transakcyjne w całej zachodniej Europie pozostały bez ożywienia i kupok nie wiele się polepszył. Jakkolwiek żniwo w Anglii bynajmniej nie odpowiada oczekiwaniom ani co do jakości ani co do ilości ziarna, jednakże spekulacya nie jest bynajmniej tem zaniepokojoną, gdyż podług obliczeń ludzi kompetentnych potrzeba będzie importować do Anglii 24 do 26 milionów hektolitrow, dodając do tego na pokrycie potrzeb Holandji, Belgji, Szwajcaryi 8 do 9 milionów hektolitrow, podczas kiedy zeszłego roku import wynosił 52 do 54 milionów. Różnica ta jest dość wielka, ażeby obecny upadek cen wytłumaczyć i usprawiedliwić.
W Anglii pogoda była w tym tygodniu dość pomyślna, tak że za tydzień całe żniwo pszenicy będzie prawdopodobnie ukończone. Pod naciskiem ogromnych dowozów krajowych i bardzo znacznego importu z Taganrogu i Odessy dotychczasowe jeszcze obwienne ceny nagle na wszystkich placach gwałtownie się cofnęły i tak w Londynie towar krajowy o 5 do 6 szyl., zagraniczny o 2 do 3 szyl., w Leith o 2 do 3 szyl., w Liverpool o 5 szyl., a w Hull nawet o 10 szyl. na kwartę taniej płacono niż w zeszłym tygodniu.
We Francji ceny już o tyle spadły, że w ostatnim tygodniu na wszystkich placach prawie bez zmiany się utrzymały. W Paryżu ceny maki miały także nieco lepszą tendencyję.
W Belgji pszenica tańsza, gdyż import z Francji przewyższa bieżące potrzeby.
W Holandji ceny pszenicy osłabły, żyta zaś utrzymały się bez zmiany.
W prowincjach nadreńskich i w Berlinie ceny były chwiejne, w ostatnich dniach jednakże miały tendencyję do wzmożenia się.
W południowych Niemczech niźsze notowano ceny. Podług ostatnich doniesień z Ameryki ceny tamże mają również słabnącą tendencyję.
Pod wpływem tak niepomyślnych wiadomości ceny pszenicy na naszej giełdzie obniżyły się znów o 7 tal. pr. 1000 kilo, a pomimo tego kupok pozostał mały, chociaż dowozy były zna-

czne i dużo wyborowego towaru. Żyto przy codziennym spadającym cenach sprzedawano w środę o 7 tal. taniej niż w zeszłym tygodniu, w ostatnich dwóch jednak dniach ceny znów o 2 do 3 tal. się podniosły.
Jęczmień żądany. Rzepik prawie bez zmiany.
Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 800, żyta 200, rzepiku 450.
Płacono za 2000 funt.
Za szefel berliński.
Pszonicy biały 129 — 75 1/2 — 3 6 4 — — —
wysoko psrój 128 — 132 72 — 75 3 1 10 3 5 8
jasno psrój 127 — 131 68 — 70 2 26 9 2 29 3
Żyta 102 — 52 — 2 3 10 — — —
Jęczmienia 102 — 110 58 — 62 2 2 8 2 7 —
Rzepiku 77 1/2 — 80 2 23 6 2 26 5
Aleksander Makowski i Sp.

* Bydło. Berlin, 28 sierpnia. Bydła na rzeź dowieziono na targ dzisiejszy:
239 sztuk bydła rogatego. Nowego bydła mało tylko dowieziono, ponieważ z poniedziałku znaczne były pozostałości rezy; za towar przedni, który przez kilka sztuk tylko był reprezentowany, płacono 19—20 tal., za średni i ostatni, którego nie sprzedano, osiągnęto zaledwie 13—15 tal. i 12—13 tal. pr. 100 funtów wagi mięsa.
394 sztuk nierogacizny. Nierogacizny mniej było na targu niż zwykle w piątek; ztąd też poszło, że ją szybko sprzedano; za towar przedni płacono z latwością 20 tal. pr. 100 funt. wagi mięsa; przecięciowa cena była 19 tal.
1085 sztuk skopów. Co do skopów interes się nie zmienił; na rzeź zdane skopy mało były żądane, skopów na pastwisko wcale dziś nie uwzględniano; za pierwsze płacono około 7 1/2 tal. pr. 45 funt. wagi mięsa.
665 sztuk cieląt. Sprzedaż cieląt krótszy dziś nawet zajęła czas niż w ostatnich tygodniach; dowóz zaledwie bowiem odpowiadał potrzebie i dla tego płacono wyższe niż średnie ceny.

Giełda poznańska, 31 sierpnia.

Żyto: cena wyprzedzająca 52, na sierpień 52, sierpień-wrzesień 52, wrzesień-październik 50 1/2, na jesień 50 1/2, październik-listopad 50, listopad-grudzień 50.
Wypowiedziano — czt.
Okowita: cena wyprzedzająca 25, na sierpień 25, wrzesień 24 1/2, październik 22 1/2-23 1/2, listopad 20 1/2, grudzień 19 1/2, styczeń 1875 20 (60 marek).
Wypowiedziano 45,000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 31 sierpnia 1874 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	tal.	sr.	fn.
Przenioy piękny, szefel po 50 kilo	3 21 3	—	—	—	—	—
— średni	3 15 —	—	—	—	—	—
— pośledni	3 7 6	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego	3 — —	—	—	—	—	—
— średniego	2 22 6	—	—	—	—	—
— pośledni	2 15 —	—	—	—	—	—
Jęczmienia pięk.	3 — —	—	—	—	—	—
— średni	2 28 —	—	—	—	—	—
— pośledni	2 25 —	—	—	—	—	—
Owsa pięknego	3 5 —	—	—	—	—	—
— średniego	2 27 6	—	—	—	—	—
— pośledniego	2 22 6	—	—	—	—	—
Grochu do gotow.	— — —	—	—	—	—	—
— na paszę	— — —	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	3 24 —	3 23 6	3 22 6	—	—	—
Rzepiku zimowego	3 27 —	3 26 —	3 25 —	—	—	—
— latowego	— — —	—	—	—	—	—
Tatarki	— — —	—	—	—	—	—
Kartofli	— — —	—	—	—	—	—
Wyki	— — —	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	— — —	—	—	—	—	—
— niebiesk.	— — —	—	—	—	—	—
Konieczyny czar. cent. po 50 kilo	— — —	—	—	—	—	—
Konieczyny biały	— — —	—	—	—	—	—

Przedmiot.	Jednostka miary lub wagi, wedle której rzeczywiście sprzedawano.	Cena targowa dla podanej w szpal. cie 2 jednostki.				W przecięciu sprzedano na targu.
		tal.	sr.	fn.	tal.	
1.	2.	3.	4.	5.	6.	
Pszonica piękna	100 funt.	3 21 3	—	—	—	
— średnia	—	3 15 —	—	—	—	
— poślednia	—	3 7 6	—	—	—	
Żyto piękne	—	3 — —	—	—	—	
— średnie	—	2 22 6	—	—	—	
— poślednie	—	2 15 —	—	—	—	
Jęczmień piękny	—	3 — —	—	—	—	
— średni	—	2 28 —	—	—	—	
— pośledni	—	2 25 —	—	—	—	
Owies piękny	—	3 5 —	—	—	—	
— średni	—	3 27 6	—	—	—	
— pośledni	—	2 22 6	—	—	—	
Groch zwykły żółty do gotowania	—	— — —	—	—	—	
Groch biały do gotowania	—	— — —	—	—	—	
Soczewica	—	— — —	—	—	—	
Kartofle	—	— — —	—	—	—	
Słoma żytnia	—	— — —	—	—	—	
— pszenna	—	— — —	—	—	—	
— mieszana	—	— — —	—	—	—	
Siano	—	— — —	—	—	—	
Rzepik zimowy piękny	—	3 24 —	—	—	—	
— średni	—	3 23 6	—	—	—	
— pośledni	—	3 22 6	—	—	—	
Rzep zimowy piękny	—	3 27 —	—	—	—	
— średni	—	3 26 —	—	—	—	
— pośledni	—	3 25 —	—	—	—	

Poznań, dnia 31 sierpnia 1874.
Miejska komisja targowa.

Giełda bydgoska, 29 sierpnia.
Pszonica: stara 70-74, nowa 67-69 tal.
Żyto nowe 52-54, pośledniejsze — tal.
Jęczmień: nowy 56-60 talarów.
Groch: do gotowania —, na paszę — tal.
Łubina: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: —
Owies: 63-67 tal.
Rzepik 75-76 tal., — rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywności.
Okowita: 26 1/2 tal. pr. 100 l. a 100%.

Giełda berlińska, 29 sierpnia.
Pszonica: per 1000 kilo w miejsou 66-77 tal. wedle gatunku żąd.; żółta 70-74 tal. z dworca plac.; na sierpień 82-88, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 64 1/2-65 1/2, październik-listopad 64 1/2-65 1/2, listopad-grudzień 64 1/2-65 1/2, grudzień-lipad 64 1/2-65 1/2.
Żyto: per 1000 kilo w miejsou 47-61 tal. wedle gatunku żądano; rosyjski 49 1/2-50 1/2 tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 49-61 tal. z dworca plac.; na sierpień 50-49 1/2, sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 49 1/2-50 1/2, październik-listopad 49 1/2-50 1/2, listopad-grudzień 49 1/2-50 1/2, grudzień-lipad 49 1/2-50 1/2.
Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 53-70 talarów wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejsou 54-62 tal. wedle gatunku żądano; galicyjski —, czeski —, nowy szlaski i pomorski 59-61, wschodnio i zachodnio-pruski 57-60 tal. z dworca plac.; na sierpień 60 1/2-62 1/2, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 57 1/2-58 1/2, październik-listopad 57 1/2-58 1/2, listopad-grudzień 57 1/2-58 1/2, grudzień-lipad 57 1/2-58 1/2.
Groch per 1000 kilo do gotowania 72-75 tal., na paszę 66-70 talarów.
Rzep per 1000 kilo — tal.
Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejsou 16 1/2 tal. bez beczki, — tal. z beczką płacono, — na sierpień i sierpień-wrzesień 17 1/2, wrzesień-październik 17 1/2, październik-listopad 17 1/2, listopad-grudzień 17 1/2, grudzień-lipad 17 1/2.
Olej liniany per 100 kilo w miejsou 22 1/2 tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejsou 7 1/2 tal. plac.
Okowita per 100 kilo a 100% — 10,000% w miejsou bez beczki 26 tal. 6 sgr. do 25 tal. 28 sgr. płacono, na sierpień i sierpień-wrzesień 26 tal. do 25 tal. 25 sgr. do 26 tal., wrzesień-paźd. 23 tal. do 22 tal. 26 sgr. do 23 tal. 3 sgr. do 22 tal. 28 sgr. paźdz.-listopad 21 tal. 14-12-8 sbr., listopad-grudzień 20 tal. 15 sbr. tal. plac.
Giełda wrocławska, 29 sierpnia.
Żyto: per 1000 kilo słabo, — na sierpień 54 1/2 z., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 52 1/2 p., październik-listopad 52 1/2 p. i z., listopad-grudzień 51 1/2 tal. żąd.
Pszonica: per 1000 kil. 70 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 64 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo w miejsou — na sierp. 54 1/2 p., sierpień-wrzes. —, wrzesień-październik 54 1/2 z., październik-listopad 52 1/2 p., listopad-grud. — tal. p.
Rzep per 1000 kilo 85 tal. żąd.
Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo słabiej, w miejsou 17 1/2 tal. żąd., na sierpień i sierpień-wrzes. 17 1/2 żąd., wrzesień-paźd. 17 1/2 p., październik-listopad 17 1/2 tal. p.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	piękny	średni	pośl.	towar	tal.	sr.
Pszonica biała n.	7 20 —	7 5 —	6 15 —	—	—	—
Żyto stare	7 10 —	6 15 —	6 5 —	—	—	—
Żyto nowe	6 5 —	5 25 —	5 12 —	—	—	—
Jęczmień nowy	6 5 —	5 22 —	5 8 —	—	—	—
Owies stary	7 — —	6 20 —	6 7 6 —	—	—	—
Groch	5 24 —	5 15 —	5 8 —	—	—	—
Rzep	6 15 —	6 5 —	5 27 6 —	—	—	—
Rzepik zimowy	7 15 —	7 — —	6 10 —	—	—	—

Ustanowienie miejscowej deputacji targ.	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	piękny	średni	pośl.	towar	tal.	sr.
Pszonica biała n.	7 20 —	7 5 —	6 15 —	—	—	—
Żyto stare	7 10 —	6 15 —	6 5 —	—	—	—
Żyto nowe	6 5 —	5 25 —	5 12 —	—	—	—
Jęczmień nowy	6 5 —	5 22 —	5 8 —	—	—	—
Owies stary	7 — —	6 20 —	6 7 6 —	—	—	—
Groch	5 24 —	5 15 —	5 8 —	—	—	—
Rzep	6 15 —	6 5 —	5 27 6 —	—	—	—
Rzepik zimowy	7 15 —	7 — —	6 10 —	—	—	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 31 sierpnia.)

SZCZECIN, 31 sierpnia 1874.

Psznica: słabo	Olj rzep.: słabo
sierpień —	na jesień 16 $\frac{1}{2}$
jesień 65 $\frac{1}{2}$	na wiosnę 55
wiosnę 196	
Żyto: spok.	Okowita: stale
sierpień 48 $\frac{1}{2}$	w miejsou 25 $\frac{1}{2}$
jesień 48 $\frac{1}{2}$	na sierpień 25 $\frac{1}{2}$
wiosnę 145 50	na sierpień-wrzesień 25 $\frac{1}{2}$
	na wrzesień-paźd. 23 $\frac{1}{2}$

BERLIN, 31 sierpnia 1874.

an powietrza: pochmurno.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
pszen. wyżj			Owies: stale		
sierpień	93		na sierpień	—	
wrzes.-paźd.	64 $\frac{1}{2}$		Olj skalny:		
			w miejsou	7 $\frac{1}{2}$	
Żyto stale			Gal. kol. Kar. Lud.	116	
mięjsou .	50 $\frac{1}{2}$		Pruskie oblig. p.	—	
sierpień	50 $\frac{1}{2}$		Nowe pozn. list. z.	—	
wrzes.-paźd.	49 $\frac{1}{2}$		Pozn. rent. listy	—	
wiosnę	148		Kolj żel. państ.	196 $\frac{1}{2}$	
Olj rzep. stale			Lombardy	85 $\frac{1}{2}$	
mięjsou .	17 $\frac{1}{2}$		Aust. losy z 1860	—	
sierpień	17 $\frac{1}{2}$		Włoska renta	67 $\frac{1}{2}$	
wrzes.-paźd.	—		Amerykańy	99 $\frac{1}{2}$	
wiosnę	56		Austr. ako. kred.	145 $\frac{1}{2}$	
Żyto: spok.			Pożyczka turecka	45 $\frac{1}{2}$	
mięjsou	—		7 $\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	
sierpień	26 5		Pol. listy likwid.	—	
sierp.-wrzes.	26 2		Rosyj. banknoty	—	
wrzes.-paźd.	23 2		Austr. renta srebr.	—	
wiosnę	—		Usp. niespok.	—	

Ucznia i kil- ku czeladzi

poszukuje (4689)
S. Frost,
tapicer i dekorator. Berliński. ul. 18.

**Ucznia, subiekta i
kelnera**
poszukuje cukiernia (4639)
CICHOWICZA.

UCZNIA
potrzebuję do handlu mego materya-
łów budowlanych. (4690)
A. Krzyżanowski.

Uczeń
z dobrymi wiadomościami szkolnymi
znajdzie pod korzystnymi warunkami
umieszczenie u nas. (4672)
J. D. Katz i syn.

Młody człowiek, mówiący po polsku i po
niemiecku i posiadający potrzebne wykształ-
cenie szkolne, może natychmiast jako
uczeń
wstąpić do mego handlu towarów kolonialnych
S. Alexander
[H. Kirsten.] (4692)

W składzie moim win, towarów kolonialnych
i cygar jest do zajęcia miejsce (4695)
ucznia.

Znajomość obudów języków krajowych,
uprzejmość i poświęcenie się ze strony wstę-
pującego wyłącznie zawodowi kupiectwu
niezbędne jest potrzebne. Uwzględnieni będą
li tylko zamieszcowi, wstęp natychmiastowy.
J. K. Nowakowski.

**Akademia Stanisła-
wa Wróblewskiego**
proszę o podanie adresu swego.
Ottom Lilie,
cukiernik w Lipsku. (4671)

Oliwę do machin parow.
pod gwarancją jakości,
smarowidło do wozów
i **petroleum**
w najlepszym gatunku
polecą po najniższych cenach hurt.
R. Barcikowski.
Zlecenia wykonują się jak najspie-
szniej. Cenniki na żądanie franko.
(4696)

Bydgoski targ na konie
zbytkowe i maszyny
dnia 15 i 16 września 1874 r.

Sprzedaż publiczna (3303)
40 zakupionych półroczn.
szlachetnych odenburgskich
żrebiąt klaczy.
Losowanie: Wygrana główna: szlache-
tne konie, powozy, maszyny agronomiczne,
utensylia do cugowej i konnej jazdy itd.
Los kosztuje tylko 10 sgr.
Bydgoszcz, 15 maja 1874.

Komitet.
Hr. Bniński z Glesna, Rahm z Woj-
nowa, Groschke z Paulinen, Mieczko-
wski z Laszewa, Goldner z Mochlu,
Hopp z Jastrzębia, Woermann z Byd-
goszczy, Ulatowski z Trzyczyna, Wal-
dow z Bydgoszczy.

Losy są do nabycia w **Ekspedy-
cji Dziennika Poznańskiego.**

W Wągrowcu
dentysta
A. Kasprowicz
z Torunia
będzie konsultował w hotelu Za-
palowskiego w następstwie dniach 2.
3. i 4. września.

Żeby sztuczne, plombowanie pod-
ług najnowszych metod i inne
dentystyczne operacje. (4684)

Watowane
koldry
we wszystkich kolorach i wzorach
polecą [3484]

fabryka bielizny
A. z Pawlowskich
Kaufmann.

Pokój na pierwszym piętrze z meblami
lub bez mebli jest do wynajęcia od 1 paździer-
nika rb. Piekary Nr. 13. Bliższa wiadomość
w Administracji Dziennika. (4657)

W bibliotece Raczyńskich
są do wynajęcia od św. Michała r. b.
dwa pokoje
z przedsiódką na drugim piętrze,
bez kuchni. (4682)

Chwaliszewo 95 na III. piętrze 3
pokoje, kuchnia i wodociąg od
1 października do wynajęcia. (4637)

Kram wraz z pomieszkaniem
i wodociągiem na Chwaliszewie 95 od
1 października do wynajęcia. (4638)

2 pokoje z balkonem na św. Mar-
cinie tanio do wynajęcia. Bliższa wia-
domość u **Dra Jerzykowskiego**, Zielony
ogród Nr. 1, II na prawo. (4467)

Przygotowanie do zawodu **ban-
kierskiego**. Lekcje buchalterii,
dubeltowej i rachunkowości kupieckiej
udziela
Rechter,
Piekary Nr. 3,
zastać można od 2-3.

znanej od dawna i uznanej dobroci,
codziennie świeże poleca (4693)
skład główny
S. Alexander,
(H. Kirsten).

Kolej
oleśnicko-gnieźnieńska.

Akcyonariusze Towarzystwa kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej, którym przydzielono
arkusze kwitowe zaopatrzone w numer 3, 13, 17, 20, 27, 29, 39, 50, 51, 54, 55, 56, 57,
65, 69, 70, 71, 78, 79, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 103, 104, 112, 113, 116, 117, 123, 125,
128, 134, 137, 143, 151, 154, 158, 160, 161, 165, 168, 172, 176, 178, 186, 188, 202, 206,
211, 212, 213, 215, 217, 226, 229, 230, 244, 245, 246, 252, 253, 254, 255, 262, 263, 272,
278, 290, 298, 299, 300, 308, 313, 318, 332, 333, 335, 345, 366, 369, 370, 376, 379, 381,
385, 386, 391, 392, 393, 394, 399, 400, 407, 408, 416, 419, 420, 428, 429, 430, 431, 432,
433, 434, 436, 438, 440, 441, 445, 447, 448, 449, 463, 470, 471 i 486 nie uskutecznił je-
szcze dotąd wpłaty rozpisanej obwieszczeniem publicznym z dnia 25 lutego rb. na czas od
15 do 30 kwietnia rb. 5 i 6 raty w ogólnej sumie dwudziestu procent na podpisane przez
nich akcje zakładowe i to mimo ponowne wezwania szczegółowe.
Akcyonariusze ci wzywają się niniejszym raz jeszcze, aby resztujące wpłaty wraz
z prowizją przewoźni uskutecznił w owym miejscu przyjęcia, w którym wpłaty dawniej-
szych rat miały miejsce,
najpóźniej do 15 października r. b.
w przeciwnym bowiem razie postąpi się przeciw ociągającym się stosownie do przepisu §
7 Statutu Towarzystwa.
Wrocław, 25 sierpnia 1874.

RADA NADZORCZA
Towarzystwa kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej.
podp. **Hr. Maltzan.**

LIEBIG'S COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]
Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868,
Moskwa 1872.
Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872,
WIEDEŃ 1873.
Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.
Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka
znajduje się nazwisko **J. Liebig** w niebieskim kolorze.
(156)
Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.
Do nabycia u pp: **W. F. Meyera & Co.**, aptekarza **H. Elsne-
ra**, **Br. Andersch**, aptekarza **Dr. Mankiewicz**, **J. N. Leit-
geba**, aptekarza **G. Brandenburger**, **A. Cichowicz**, **Jakó-
ba Appia**, **Alberta Classena**, **Ed. Stillera**, **H. Kirsten**
Wwy., **R. Barcikowskiego**, **Ed. Feckerta jun.**, **T. Luzzi-
skiego**, aptekarsów **A. Pfuhla**, **Gust. Reimann'a**, med. ases.,
S. Alexandra, **S. Sobieskiego**, **Oswalda Schöpe**, **Emila**
Brumme, **J. K. Nowakowskiego**, i **Frensel & Co.** w Po-
znaniu; **W. Zapalowskiego** w Wągrowcu, **Karola Werckera**
w Margoninie, **A. Degner'a** w Keyni, **A. Schilling'a** w Zninie.

**Berliński zakład ubezpie-
czeń od ognia**
założony 1812 r.
Podajemy niniejszym do publicznej wiadomości, że opróżniona przez
śmierć naszego długoletniego agenta generalnego p. **Adolfa Lichten-
stein** w Poznaniu agencję generalną na W. Księstwo Poznańskie
synowi jego
panu Zygfrydowi Lichtenstein w Poznaniu
powierzyliśmy i takowego upoważniliśmy do przyjmowania ubezpieczeń i do
wygotowywania dokumentów asekuracyjnych.
Berlin, dnia 31 sierpnia 1874.
**Dyrekcja berlińskiego zakładu ubez-
pieczeń od ognia.**
L. J. Meisnitzer.
Powołując się na powyższe obwieszczenie, polecam się do przyjmowania
ubezpieczeń **budynków, ruchomości, towarów, maszyn, by-
dła, zapasów żywności itd. itd.** a do udzielania każdego bli-
ższego objaśnienia jestem chętnie gotów.
Poznań, 31 sierpnia 1874.
Zygfryd Lichtenstein.
Agent generalny berlińskiego zakładu ubezpieczeń od ognia.
Kantor Butelska ulica Nr. 18.

Szeroko bijące młockarnie
z manieżem o żelaznej ramie
zaszczycone medalem srebrnym na wystawie toruńskiej jak również
Siewniki uniwersalne wiedeńskie
premiowane na tejże wystawie medalem sponżowym poleca
Lejarnia i fabryka maszyn
URBANOWSKI, ROMOCKI I SPÓŁKA.
(3658)

Giesmansdorfskie
młódzie funtowe
znanej dobroci, codziennie świeże poleca
skład fabryki w Poznaniu
Zamkowa ulica 2. (4680)

Biuro stręczenia pomieszkań
S. Bamberg'a
udziela odpowiednich wiadomości o **lokalach handlowych, kanto-
rach, panskich, średnich i małych pomieszkaniach** we
wszystkich dzielnicach miasta.
S. Bamberg, Stawna ulica Nr. 6. (4220)

Uniżenie donosi, że najnowsze jedwabne i wełniane
materye na suknie
na nadchodzącą porę **jesienną i zimową** nadeszły,
E. TOMSKI, Nowa ulica Nr. 1.
Próby na zewnątrz franko. (4687)

A. Wiśniewski,
złotnik i jubiler w Poznaniu, Wilh. ul. Nr. 25.
Niniejszem mam zaszczyt donieść szanownym Obywatelom, iż obok
wyróbów z srebra i złota itp. posiadam zawsze dobór **zegarków zło-
tych** męskich i damskich już uregulowanych, opatrzonych świadectwem
pochodu i zarezerwowanych z fabryki panów
Patek, Philippe i Spółki w Genewie.
Przyjmuję zarazem wszelkie zlecenia na wyroby odnoszące się do po-
wyższej firmy po tychże samych cenach jak w Genewie. (2366)

Młockarnie szerokie
do obrotu maneżowego, z aparatem do młócenia konieczy i ma-
chiny do czyszczenia, oznaczające się lekkim biegiem, wielką doskonałością
i czystym omłotem, polecam jako **specjalność mego fabryki**. Maszyna
taka młoci na dzień 100—150 szefli zboża zimowego lub 200—250 szefli zboża
jarego. Na życzenie gotów jestem chętnie do przesłania franco kilku set naj-
lepszych świadectw. Dalej polecam
plugi do wybierania kartofli
hr. Münster'a, najnowszej konstrukcji, własnego wyrobu.
Wszystkie inne agronomiczne maszyny
z najrenomowanych fabryk mam na składzie.
J. Kemna, Wrocław.
Lejarnia żelaza i fabryka maszyn.

Dominium Strzemkowo
pod Inowrocławiem (4675)
polecą do siewu pigną
**pszenicę sandomir-
ską i frankensteinską**
Do siewu
polecam oryginalną **pszenicę sandomirską, franken-
steinską, kujawską, proboszczowską, ko-
stromską i angielską żółtą;**
**żyto oryginalne proboszczowskie, kampiń-
skie, zeelandzkie, heskie Garde du Corps**
i kalinowickie Correns.
Modry kamień do zaprawy pszenicy także jest
w zapasie.
Ludwik Kunkel.
(4691)
(4686)
W piątek dnia 4 września
sprowadzę znowu wielki transport **dobrych krów**
dojnych z legu noteckiego (świeżo
dojnc z cielętami i cielne) i 2-letniego
buhaja rasy fryzyskiej i stanę na św. Wojciechu 46-47.
W. Hamann, dostawca bydła.

Dla
kupujących dobra.
Dobra rycerskie o 4500 morgach, 10 mi-
nut od żwirówki rządowej oddalone, 1/2 mili
od dwóch dworców kolei wschodniej a 8 go-
dzin od Poznania; 2200 morgów pod plu-
giem, 1000 morg. łąk dwusiecznych, 300 morg.
lasu, 900 m. wybornego torfu, 17 m. ogrodu
i parku i 500 m. rocznego wysiewu pszenicy
i żyta; z gorzelnią o 80 szeflach codziennie
zacieru, dobrym żywym i martwym domem
zaczernym, nowym murowanym wielkim domem
mieszkalnym i kompletnymi budynkami gospo-
darczymi, są z powodu różnych okoliczności
przez zaliczenie około 40000 tal. za bardzo ta-
nią cenę 35 tal. za morg natych-
miast do sprzedania lub też na dobra natych-
miast lub jedną lub dwie w wielkim mieście
położone kamienice i 20,000 tal. zaliczki w
gotówce do zamienienia przez
Gersona Jareckiego,
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu
Zarządca gorzelni,
który zwykle dotąd 5 i 8 lat w jednym był
miejscu i pewny jest dobrego wydatku i jesz-
cze jest czynnym, poszukuje natychmiast
umieszczenia. Dowiedzieć się można szczegół
w handlu **S. Alexander,**
(4694) Św. Marcin 11 w Poznaniu.
Dominium Tomice, przy samej
graniczy Wielkiego Księstwa Poznańskiego po-
łożone, potrzebuje od św. Michała rb. sta-
jącego nieoznaczonego — albo też **ogro-
dowego** żonatego, któryby jednocześnie
trudnił się słuźbą.
Interesenci mogą się zgłosić listownie pod
adresem **Z. G. Robaków** poste res-
tante albo też osobiście u właściciela
pomienionych dóbr.
ogrodnik, Polak, z żoną, wolny od
wojskowskiej, obeznany dobrze w swym zawo-
dzie, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 paź-
dziernika b. r. lub od 1 stycznia 1875 r. go-
spodarni pod w Księstwie lub Króle-
stwie. W. Neumann ogrodnik w Brylewie
pod Garzynie. (4653)

Dlaagronomów.
Przełot pospolity (Antyllis vulneraria) ko-
niczyzna czerwona, koniczyzna biała, prawda-
wa przewadzka lucerna, tymotka, kostrzewa
łąkowa i owcza, trawa kupkowa, wszystkie
gatunki rajgrasu itd. itd. wprost sprowadzone
proboszczowskie i zeelandzkie żyto i pszenica
jest nie na papierze — lecz rzeczywiście w
zapasie u (4688)

Braci Auerbach.
Stacya
Centralna
dla
kartofli do sadzenia.
FRYDERYK GROELING,
właściciel dóbr.
Lindenberg p. Berlinem NO.
Ilustrowane katalogi na życzenie franko
i bezpłatnie. (4480)
Przy odbiorze jesiennym 25% rabatu.

Prace miernicze i
niwelatorskie
wszelkiego rodzaju (pomiar, parcele-
acje drenowania, nawodnienia, rysunki
techniczne, mapy, kosztorysy, itd.) wy-
konuje sumiennie i jak najstaranniej
Poznań, Półwiejska ul. 32. (3367)
Józef Krenz,
miernik rządowy i inżynier cyw.
**Aukcyja odstawio-
nych żrebiąt.**
Dnia 4 września r. b. przed
południem o godzinie 10 1/2 sprzedą
towarzystwo akcyjne droga licytacji
w stadninie krajowej w **Sierako-
wie** około 70 najlepszych ile możności
litewskich **żrebiąt klaczy** wszy-
stkich maści. (4488)
Od dnia 2 września można żrebięta
te obejrzeć tamże,
Koniuszy krajowy
v. Kotze.

Sprzedaż tryków
Tryki pełnej krwi **South-
down i Cottswold** są w
Bogdanowie pod Oborn-
kami, W. Księstwo Poznańskie
na sprzedaż. (2594)
N. M. Witt.

Wieś szlachecka
900 morgów dobrej żytnej ziemi, jest
natychmiast do sprzedania i odebrania
z inwentarzem, dobrimi budynkami i
dobrym domem mieszkalnym, za takse
landszafową z zaliczką 10,000 tal., resz-
ta hipotek stałych. (4628)
Dowiedzieć się można bez pośred-
nika poste restante **Srebrnagóra**
B. M.

Gospodarstwo
o 140 morgach, 3 mili od Poznania tuż
nad żwirówką położone, ma natychmiast
pod korzystnymi warunkami być wy-
dzierżawione. Oferty sub lit. J. # 209
przyjmuję ekspedycja anonsów **G. L.
Daube & Co. w Poznaniu** do
dalejszego przesłania. (4456)

Dla
kupujących dobra.
Dobra rycerskie o 4500 morgach, 10 mi-
nut od żwirówki rządowej oddalone, 1/2 mili
od dwóch dworców kolei wschodniej a 8 go-
dzin od Poznania; 2200 morgów pod plu-
giem, 1000 morg. łąk dwusiecznych, 300 morg.
lasu, 900 m. wybornego torfu, 17 m. ogrodu
i parku i 500 m. rocznego wysiewu pszenicy
i żyta; z gorzelnią o 80 szeflach codziennie
zacieru, dobrym żywym i martwym domem
zaczernym, nowym murowanym wielkim domem
mieszkalnym i kompletnymi budynkami gospo-
darczymi, są z powodu różnych okoliczności
przez zaliczenie około 40000 tal. za bardzo ta-
nią cenę 35 tal. za morg natych-
miast do sprzedania lub też na dobra natych-
miast lub jedną lub dwie w wielkim mieście
położone kamienice i 20,000 tal. zaliczki w
gotówce do zamienienia przez
Gersona Jareckiego,
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu
Zarządca gorzelni,
który zwykle dotąd 5 i 8 lat w jednym był
miejscu i pewny jest dobrego wydatku i jesz-
cze jest czynnym, poszukuje natychmiast
umieszczenia. Dowiedzieć się można szczegół
w handlu **S. Alexander,**
(4694) Św. Marcin 11 w Poznaniu.
Dominium Tomice, przy samej
graniczy Wielkiego Księstwa Poznańskiego po-
łożone, potrzebuje od św. Michała rb. sta-
jącego nieoznaczonego — albo też **ogro-
dowego** żonatego, któryby jednocześnie
trudnił się słuźbą.
Interesenci mogą się zgłosić listownie pod
adresem **Z. G. Robaków** poste res-
tante albo też osobiście u właściciela
pomienionych dóbr.
ogrodnik, Polak, z żoną, wolny od
wojskowskiej, obeznany dobrze w swym zawo-
dzie, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 paź-
dziernika b. r. lub od 1 stycznia 1875 r. go-
spodarni pod w Księstwie lub Króle-
stwie. W. Neumann ogrodnik w Brylewie
pod Garzynie. (4653)

Drukarnia i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebński) w Poznaniu.